

Agnieszka Januszek-Sieradzka

(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

<https://orcid.org/0000-0002-3227-3797>

„Przenosząc się ciągle z miejsca na miejsce obyczajem Numidów”. Jagiellońscy władcy i ich rodziny w czasie morowego powietrza w XV–XVI w.

Słowa kluczowe: morowe powietrze, epidemia, rodzina królewska, Jagiellonowie, Władysław II Jagiełło, Kazimierz IV Jagiellończyk, Zygmunt I Stary, Zygmunt II August

Keywords: miasma, epidemic, royalty, Jagiellonian dynasty, Władysław II Jagiełło, Casimir IV Jagiellon, Sigismund I the Old, Sigismund II Augustus

Epidemie stanowiły w całej nowożytnej Europie zjawisko o bardzo dużej częstotliwości. W pierwszej połowie XVI w. w Krakowie, koronnej stolicy Jagiellonów, aż 22 lata znaczone były chorobami epidemicznymi. W drugiej połowie stulecia ich częstotliwość jeszcze wzrosła, epidemie zaczęły w coraz większym stopniu dotyczyć także inne, mniejsze ośrodki, w których wcześniej morowe powietrze zdarzało się sporadycznie, zarazy o charakterze lokalnym odnotowywano w poszczególnych miastach i regionach co kilka lat, a zarazy ogólnopolskie dawały ludności tylko krótkie okresy wytchnienia (odnotowano je w latach 1542–1543, 1548–1550, 1552–1555, 1563–1565 i 1569–1573)¹. Epidemie były zjawiskiem rzutującym na sytuację całego kraju – od demograficznej przez społeczno-ekonomiczną po polityczną, ale wpływały też na losy poszczególnych rodzin i pojedynczych ludzi, których szczególnie wtedy dotykała „nieubłagana wszechmoc śmierci”².

¹ Franciszek Giedroyc, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny* (Warszawa: L. Szkaradziński i S-ka, 1899), 50–53; Antoni Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, t. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory (z wykresami)*, cz. 2 (Lwów: Kasa im. Rektora J. Mianowskiego. Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, 1932), 88–93; Andrzej Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, 2000), 68–69, 74–75.

² Piotr Guzowski, Cezary Kukło, Radosław Poniak, „O metodach pomiaru natężenia epidemii i zaraz w przedindustrialnej Europie w demografii historycznej”, w *Epidemie w dziejach Europy*

Losy króla i członków monarszej, jagiellońskiej rodziny w czasie morowego powietrza nie wzbudziły osobnego zainteresowania badawczego, pozostając na marginesie publikacji poświęconych wczesnonowożytnym epidemiom lub całkowicie poza naukową obserwacją³. Zapobieganie rozprzestrzenianiu się epidemii, a później niwelowanie ich skutków leżało w gestii przede wszystkim samorządów miejskich⁴. Władcy z reguły nie angażowali się w te działania, choć niekiedy także oni wydawali zarządzenia przeciwepidemiczne⁵. Król i jego rodzina, pozostający na uboczu przeciwmorowej aktywności społeczności miejskich, nie stanowili więc obiektu badawczego zainteresowania prac dotyczących epidemii, skupiających się albo na zestawieniach ich występowania i zasięgu, albo na ich skutkach demograficznych, społecznych czy gospodarczych. Nie przeceniając badawczego znaczenia

Zachodniej. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe, red. Krzysztof Polek, Łukasz Tomasz Sroka (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2016), 120.

³ Np. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*; Monika Gajewska, „Epidemia dżumy w Rzeczypospolitej w świetle XVI–XVII-wiecznych traktatów medycznych i zielników. Profilaktyka indywidualna”, w *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. Andrzej Karpiński (Warszawa: DiG, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 2009). Por. Guzewski, Kukło, Poniak, „O metodach pomiaru natężenia epidemii”, 121.

⁴ Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 80–99; Joanna Karczewska, „Higiena publiczna w czasach zarazy. Miejskie przepisy sanitarne na okoliczność epidemii w XV–XVIII wieku”, w *Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV–XVIII w.)*, red. Walentyna Korpalska, Wojciech Ślusarczyk (Bydgoszcz: Collegium Medicum w Bydgoszczy, 2015), 275–284. Dokładniejszych badań, opartych o systematyczną kwerendę, wymaga kwestia działań kolejnych Jagiellonów, mających na celu pomoc ludności po ustąpieniu zarazy, takich jak zwolnienie z podatków, ceł czy innych obciążeń. Na przykład: Jan Olbracht 22 XI 1496 r. uwolnił mieszczan Nowego Sącza od wszelkich ceł królewskich, m.in. z powodu zarazy, *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, wyd. Ksawery Liske, t. 9 (Lwów: Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, 1883), 147–148; Zygmunt Stary 18 XII 1512 r. prolongował mieszczanom Kamieńca na okres dwóch lat wolność od podatków, m.in. z powodu zarazy, *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codocibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 4: *Sigismundi I regis tempora complectens (1507–1548)*, cz. 2: *Acta vicecancellariorum 1507–1535*, ed. Teodor Wierzbowski (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1912), 111; również Zygmunt Stary 18 V 1516 r. uwolnił mieszczan Poznania od części szosu z powodu zarazy, *ibidem*, 139. Por. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 221.

⁵ Interesujące byłoby przyjrzenie się tym zarządzeniom, które – jakkolwiek niezbyt liczne – pokazują skalę czy formę działalności przeciwepidemicznej. Na przykład: Zygmunt August w 1552 r. zakazał urzędzenia w Wilnie zwyczajowego jarmarku, odbywającego się w święto Wniebowzięcia NMP, Michała Baliński, *Historia miasta Wilna*, t. 2 (Wilno: drukiem Antoniego Marcinowskiego, 1837), 109; król ten 8 I 1555 r. nakazał wojewodzie wileńskiemu Mikołajowi Radziwiłłowi Czarnemu i wójtowi wileńskiemu Augustynowi Rotundusowi Mieleskiemu nie wpuszczać krakowskich Żydów na jarmark w Wilnie z powodu podejrzanego powietrza w Krakowie, *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, wstęp, oprac. i koment. Irena Kaniewska (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999), 304; 2 X 1556 r. zabronił wpuszczania do Krakowa ludzi przybywających z Tarnowa i innych miast objętych zarazą, Walawender, *Kronika kłesk elementarnych*, cz. 2, 257; nakazał również mieszkańcom Krakowa wypełniać zarządzenia starosty mające na celu zabezpieczenie przed zarazą, choćby były przeciwnie przywilejom, *ibidem*, 264.

tej kwestii, warto przyjrzeć się losom Jagiellonów i ich najbliższej rodziny podczas epidemii, nie tylko jako elementowi ich życia i aktywności czy funkcjonowania królewskiego dworu lub też związanych z monarchą instytucji państwa, ale także dla koniecznego uzupełniania obrazu czasu morowego powietrza w epoce Jagiellonów.

W XV–XVI w. jedynym skutecznym sposobem na uniknięcie niebezpieczeństwa zarażenia i niemal pewnej śmierci była ucieczka z zagrożonego epidemią miejsca. Zalecał ją już „ojciec medycyny”, grecki lekarz Hipokrates (ok. 460 p.n.e. – 370 p.n.e.), który w obliczu zarazy radził: „cito pestem fugere, longe a loco infecto recedere, tarde reverti domum”⁶. Jego opinię podzielali szesnasto- i siedemnastowieczni lekarze, a także autorzy poświęconych epidemiom traktatów medycznych, którzy podkreślali znaczenie niezwłocznej reakcji. Sebastian Petrycy (1554–1626) zalecał, by „nie czekać, ażeby się zawzięła zaraza, ale gdy się okazują pierwsze znaki przyszłego moru, uciekać na zdrowsze powietrze”⁷. Nie było to zalecenie oficjalne. Z obawy przez rozwleczeniem choroby przez ludzi uciekających z miast rzadko pojawiało się ono w instrukcjach przeciwmorowych⁸, jednak z reguły było pierwszą reakcją elit na wieść o zbliżającej się zarazie. Było to możliwe dla tych, którzy mieli dokąd i za co uciec – konieczne było posiadanie oddalonego od miasta majątku ziemskiego, w którym można było bezpiecznie spędzić nawet kilka miesięcy, oraz dostatecznego zaplecza finansowego, pozwalającego na utrzymanie się w warunkach odosobnienia przez dłuższy czas⁹. Z zagrożonych terenów uciekali więc przedstawiciele elit świeckich i duchownych oraz, przede wszystkim, król i jego rodzina.

Opuszczenie przez króla miejsca zagrożonego zarazą wiązało się z wyjazdem senatorów, dworskich urzędników i innych dostojników, co pociągało za sobą liczne komplikacje polityczno-administracyjne, więc Jagiellonowie starali się – o ile było to możliwe – wyjeżdżać niezbyt daleko. Gdy monarcha z ograniczonym do minimum orszakiem podróżował w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia na czas epidemii szerzącej się w kilku dzielnicach państwa, niekiedy w całym Królestwie Polskim, a także na Litwie, starał się przemieszczać bocznymi, okrężnymi drogami, z dala od głównych traktów i oddalonymi od skupisk ludzkich. Czasami te środki ostrożności okazywały się niewystarczające. W czasie ucieczki w sierpniu 1413 r. Władysław Jagiełło, jak zanotował Jan Długosz, „omijał każde miasto i wieś, by nie złapać jakiegoś bakcyła choroby, ale i tak wielu spośród dworzan, i to znacznych, podało od zarazy”¹⁰.

⁶ Giedroyc, *Mór w Polsce*, 118.

⁷ Sebastian Petrycy, *Instructia abo nauka jak się sprawować czasu moru dla prostych napisana, krom discoursów* (Kraków: Drukarnia Mikołaja Loba, 1613), 4.

⁸ *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. Franciszek Piekosiński, t. 1, cz. 1 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1885), 130; Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 29, 223–225.

⁹ Gajewska, „Epidemia dżumy”, 20; Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 202, 209, 223–225.

¹⁰ Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11: 1415–1430, red. i koment. Stanisław Gawęda, tłum. Julia Mrukówna (Warszawa: PWN, 1985), 10.

Czasami, gdy zaraza miała charakter lokalny, wystarczył wyjazd do nieodległej miejscowości. Z reguły pierwszym miejscem schronienia króla, który musiał opuścić Kraków, był zamek w Niepołomicach, miejscowości położonej około 25 km od stolicy. Niekiedy to wystarczyło, by bezpiecznie przetrwać zagrożenie. Tak było na przykład w 1527 r., gdy na początku września najpierw wyjechała królowa Bona z dziećmi, a w połowie miesiąca dołączył do nich Zygmunt Stary, by pozostać tam do połowy października¹¹. Często podkrakowskie Niepołomice były pierwszym przystankiem na trasie dłuższej ucieczki przed postępującą zarazą. W sierpniu 1472 r. w Niepołomicach schronił się Kazimierz Jagiellończyk wraz z żoną i dziećmi. Po kilku dniach monarcha udał się jednak dalej, do Nowego Miasta Korczyna, położonego około 75 km od Krakowa, gdzie pozostał aż do końca października¹². Jeśli Niepołomice nie dawały bezpiecznego schronienia, Jagiellonowie jako kolejne miejsce, w którym spodziewali się przeczekać, często wybierali właśnie tę miejscowość. Podobnie w 1543 r. uczynił Zygmunt Stary – po ucieczce ze stolicy niemal na miesiąc znalazł schronienie w Niepołomicach, jednak postępująca zaraza zmusiła monarchę i jego rodzinę do dalszej wędrówki¹³. Królewska familia planowała wówczas udać się do Nowego Miasta Korczyna. W czasie epidemii w 1473 r. król Kazimierz Jagiellończyk planował pobyt w Nowym Mieście Korczynie, w którym miały odbyć się zjazdy ze szlachtą, ale zaraza, która zdążyła tu dotrzeć, zmusiła władcę do znalezienia innego miejsca wolnego od morowego powietrza. Wówczas „ustąpił z Krakowa do Wiślicy i tam mieszkał”¹⁴. Okazuje się więc, że bezpiecznie było już około 15 km od zapowietrzonego Nowego Miasta Korczyna. Kazimierz Jagiellończyk zamieszkał w Wiślicy na początku grudnia 1473 r. i przebywał tam do końca stycznia, po czym – podobnie jak w roku poprzednim – w marcu przeniósł się do wolnego już od zarazy Nowego Miasta Korczyna¹⁵. Stał się on też miejscem schronienia dla posuniętej już w latach Anny Jagiellonki, która w 1591 r.

¹¹ *Acta Tomicianiana*, t. 9: A.D. 1527, wyd. Zygmunt Celichowski (Poznań: Biblioteka Kórnicka, 1876), 283; Władysław Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 2 (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1949), 122; Antoni Gąsiorowski, „Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów”, *Studia Historyczne* 16 (1973): 264.

¹² Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 307; Grażyna Rutkowska, *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440–1492*, *Itineraria Jagiellonów* (Warszawa: Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Neriton, 2014), 242–243. Zygmunt III Waza uciekał przed epidemią podobną trasą, jak Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk, *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, Biblioteka Krakowska, wyd. Henryk Barycz (Kraków: Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytków Krakowa, 1930), 98.

¹³ *Stanislai Hosii S.R.E Cardinalis Maioris Poenitentiarjii Episcopi Varmiensis (1504–1579) et quae ad eum scriptae sunt Epistolae tum etiam eius orationes, legationes*, t. 1: 1525–1550, *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, eds. Franz Hipler, Wincenty Zakrzewski (Cracoviae: Akademia Umiejętności, 1879), 141; Gąsiorowski, „Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów”, 267.

¹⁴ Marcin Bielski, *Kronika polska Marcina Bielskiego. Nowo przez Joach. Bielskiego syna jego wydana* (Kraków: Drukarnia Jakuba Siebeneychera, 1597), 458.

¹⁵ Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 337; Bielski, *Kronika polska*, 458; Rutkowska, *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka*, 252–254. Gdy w 1464 r. król Kazimierz Jagiellończyk z powodu zarazy

musiała opuścić Warszawę, gdyż zaczęła się tam szerzyć zaraza, jedna z najbardziej katastrofalnych w dziejach tego miasta¹⁶.

W XV w. często wystarczała niezbyt odległa podróż albo też monarchowie decydowali się od razu na wyjazd na daleką, mniej ludną Litwę, starając się ów fakt spżytkować – dopóki zaraza i tu nie dotarła – w ramach praktykowanego objazdowego systemu sprawowania władzy. W kolejnym stuleciu, a zwłaszcza w drugiej jego połowie, gdy Rzeczpospolita doświadczana była epidemiami o dużym zasięgu terytorialnym, często nie wystarczało już przeniesienie się do odległej nawet miejscowości, lecz król i członkowie jego rodziny zmuszeni byli do przenoszenia się do kolejnych miejsc. O ile Zygmunt Stary w pierwszej połowie stulecia z reguły uciekał z Krakowa do pobliskich Niepołomic, o tyle Zygmunt August, opuszczając zagrożoną morym powietrzem Warszawę, udawał się od razu do znacznie odleglejszego podlaskiego Knyszyna, położonego niemal 200 km od głównej królewskiej rezydencji. W knyszyńskim dworze, bezpiecznie położonym w odosobnieniu od innych siedzib ludzkich, na równinie okolonej lasami, błotami i bagnami, król ten schronił się przed zarazą w latach 1553, 1565 i 1572¹⁷. Zygmunt August w przypadku pojawienia się zarazy z reguły od razu decydował się na daleki wyjazd, z kolei królewskie siostry częstokroć doświadczały losów przywodzących im na myśl sposób życia koczowniczych plemion berberskich. Tak właśnie widziały swój los w czasie zarazy szerzącej się w Koronie jesienią 1559 r. siostry Zygmunta Augusta, Katarzyna i Anna. Epidemia wypędziła je z Krakowa, a w październiku żaliły się Zofii Jagiellonce, że „z przyczyny morowego powietrza po całej prawie szerzącego się Polsce, wśród tylu niebezpieczeństw miotane jesteśmy, przenosząc się ciągle z miejsca na miejsce obyczajem Numidów”¹⁸. W podobnym tonie Anna Jagiellonka w październiku 1572 r. pisała z Łomży, że musi „przed powietrzem się w miejsca na miejsce uchylać”¹⁹.

Królowie i ich rodziny niemal zawsze czas izolacji spędzali we własnych dobrach. Do wyjątków należały sytuacje, gdy władca korzystał z gościny w dobrach magnackich lub kościelnych. Odosobnionym wydarzeniem był kilkudniowy pobyt Zygmunta Starego i jego rodziny w biskupiej Dobrowodzie, a następnie w posiadłościach kasztelana wojnickiego i podskarbiego Jana Spytka Tarnowskiego (ok. 1493–1553) – kilkudniowy w Osieku i aż trzymiesięczny w Wielowski²⁰. Zaraza

szerzącej się w Brześciu Kujawskim musiał opuścić to miasto, wystarczyła jedynie podróż do odległej o ok. 45 km Kłodawy, Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 106.

¹⁶ Maria Bogucka, *Anna Jagiellonka* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009), 171–172.

¹⁷ Maciej Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszytkiej Rusi*, oprac. Ignacy Daniłowicz, Mikołaj Malinowski, t. 2 (Warszawa: Gustaw Leon Glückberg, 1846), 407; *Listy króla Zygmunta Augusta*, 286–287, 480; *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 3, wyd. Aleksander Przezdziecki (Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1868), 219; Antoni Walawender, „Obrona przed zarazami w Polsce na przełomie wieków średnich”, *Archiwum Historii Medycyny* 20 (1957): 31; Marian Paździor, „Dwór królewski Zygmunta Augusta w Knyszynie”, *Rocznik Białostocki* 8 (1968): 359–395.

¹⁸ *Jagiellonki polskie*, t. 3, 28.

¹⁹ *Ibidem*, t. 4, 269.

²⁰ Gąsiorowski, „Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów”, 267.

w Krakowie zaczęła się w lipcu 1543 r., miesiąc po uroczystościach ślubnych Zygmunta Augusta i Elżbiety Habsburżanki, i srożyła się w mieście jeszcze w połowie roku następnego²¹. Początkowo Zygmunt Stary, królowa Bona oraz ich córki i synowa schronili się w Niepołomicach, które zmuszeni byli po około miesiącu opuścić, zaraza bowiem zaczęła się szerzyć wśród towarzyszących królewskiej rodzinie dworzan, uśmiercając „wielu odźwiernych i paziów”²². Tradycyjnie w takich przypadkach król zamierzał udać się do Nowego Miasta Korczyna, ale śmiertelne przypadki wśród wysłanych przodem dworzan kazały szukać innego kierunku ucieczki. Przez Dobrowodę, wieś biskupów krakowskich z wygodnym dworem, ich zwyczajową „stację odpoczynkową” w drodze do Sandomierza²³, monarsza rodzina w drugiej połowie września dotarła do Osieka, by ostatecznie z końcem miesiąca osiąść w położonej na drugim brzegu Wisły Wielowisi, która stała się ich domem do końca 1543 r.²⁴ Za wielotygodniową gościnę („ratione mansionis aulae regiae pestilentia grassante in villa sua haereditaria Wielawies”) monarcha odwdzieczył się Tarnowskiemu kilkoma przywilejami ekonomicznymi²⁵.

Cechą charakterystyczną jagiellońskich ucieczek przed epidemiami było praktykowanie szczególnego środka ostrożności – można by powiedzieć – dynastycznej, czyli rozdzielanie na czas epidemii panującego monarchy i jego syna czy synów, by nie ściągnąć niebezpieczeństwa na całą męską gałąź rodu. Gdy w 1425 r. Władysław Jagiełło wraz z żoną uciekli przed zarazą na Litwę, długo wyczekiwanego dziedzica i następcę, „małego Władysława [...] odwieziono do zamku do Chęcin, gdzie go trzymano przez cały okres epidemii”²⁶. W odosobnionej, wzniesionej na wzgórzu warowni mały Jagiellon przebywał pod opieką swej mamki, Anny, żony Andrzeja z Wilczkowic²⁷.

²¹ Urszula Sowina, „Kraków wobec zarazy z 1543 roku w świetle rachunków miejskich”, w *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. Krzysztof Polek, Łukasz Tomasz Sroka (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2016), 169–184.

²² Jan Ptaśnik, „Powietrze w Krakowie w wieku XVI”, w *idem, Obrazki z przeszłości Krakowa. Serya druga* (Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 1903), 59–60.

²³ Stefan Ingot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku. Próba odtworzenia zaginionej części Liber beneficiorum Długosza*, *Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych* (Lwów: Kasa im. Rektora J. Mianowskiego. Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, 1925), 15–16; Anna Marciniak-Kajzer, „Dwory biskupów krakowskich w XV w. Przyczynek do rekonstrukcji zaginionej części Liber beneficiorum Jana Długosza”, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica* 20 (1996): 99, 105.

²⁴ Łukasz Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, oprac. Henryk Barycz (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1950), 16–17.

²⁵ *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codocibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 4: *Sigismundi I regis tempora complectens (1507–1548)*, cz. 3: *Acta vicecancellariorum 1533–1548*, red. Teodor Wierzbowski (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1915), 208; Włodzimierz Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1985), 368–372.

²⁶ Długosz, *Roczniki*, ks. 11, 225.

²⁷ Bożena Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: DiG, 2012), 28, przyp. 88.

W Chęcinach czas zagrożenia morowym powietrzem spędzały w 1516 r. dwie córki króla Zygmunta Starego, Jadwiga (ur. 1513 r.) i Anna (ur. 1515 r.). Monarcha umieścił je w tym bezpiecznym miejscu pod opieką kanclerzyny Zofii Szydłowieckiej i wojewodziny Elżbiety Zborowskiej²⁸. Azyłem dla królewskich dzieci na czas zarazy bywał także podkrakowski Tynec. Z początkiem października 1467 r. król Kazimierz Jagiellończyk, „unikając zaraźliwego powietrza”, wraz z żoną udał się na Litwę, gdzie pozostał przez całą jesień, zimę i wiosnę. Tymczasem synowie królewskiej pary, Władysław i Kazimierz, z obawy przed zarazą zostali wywiezieni z Krakowa i umieszczeni w benedyktyńskim klasztorze²⁹. Taki sam zabieg zabezpieczający ciągłość dynastii można widzieć w rozdzieleniu się na czas epidemii króla Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta w lipcu 1543 r. Podczas gdy panujący monarcha udał się w Sandomierskie, młody Jagiellon opuścił Królestwo Polskie i schronił się na Litwie. Wyjazd Zygmunta Augusta bez świeżo poślubionej żony nie mógł być oczywiście dobrze widziany ani na rodzimym dworze, ani tym bardziej na dworze jego wpływowego teścia, Ferdynanda I³⁰, jednak rozdzielenie starego i młodego króla uznać trzeba za postępowanie racjonalne i rozsądne. Źródła notują także podobne postępowanie w odniesieniu do królewskich córek. Gdy jesienią 1525 r. w Krakowie zaczęła szerzyć się epidemia, monarsza rodzina schroniła się w Niepołomicach, a najstarszą córkę Zygmunta Starego z pierwszego małżeństwa, Jadwigę, wówczas dwunastoletnią, wraz z jej dworem wysłano do Proszowic. Królowna spędziła w tutejszym dworze kilka miesięcy, do świąt wielkanocnych w 1526 r. Interesującym świadectwem tej proszowickiej izolacji jest wpisana wówczas do ksiąteczki do spowiedzi Jadwigi *Modlythva krotka ale barso dobra na przeciw powietrzu morovemv a smyercy morovey, która ma bicz moviona nabozyne poranv y nanocz*³¹.

Monarcha i jego rodzina nie tylko mogli szybko i daleko uciec z zapowietrzonych terenów, ale mieli także najkorzystniejsze warunki przetrwania epidemii, nawet długotrwałej, najbardziej rozprzestrzenionej i zjadliwej. Te niedostępne dla większości królewskich poddanych warunki odosobnienia w obliczu morowego powietrza i towarzyszących mu często klęsk nieurodzaju oraz głodu dobrze charakteryzuje dramatyczny opis sytuacji na Litwie w 1544 r., pozostawiony przez kanonika krakowskiego i sekretarza królowej Bony Sforzy, Stanisława Górskiego (1497–1572). W marcu tego roku, opisując wstrząsające skutki „głodu niezmiernego”, drożyzny i szalejącej epidemii wśród litewskich poddanych, którzy musieli „żyć się plewami, słomą, żołądziami, a nie raz i wolność własną przedawać”,

²⁸ *Acta Tomiciana*, t. 4, 64–65.

²⁹ Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 204; Bielski, *Kronika polska*, 445.

³⁰ *Jagiellonki polskie*, t. 5, 24; Ludwik Kolankowski, *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548* (Lwów: Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej, 1913), 92; Anna Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August, król Polski i wielki książę litewski 1520–1562* (Warszawa: Krupski i S-ka, 1996), 56.

³¹ Urszula Borkowska, „Królowna Jadwiga i jej ksiąteczka do spowiedzi”, *Roczniki Humanistyczne* 35, nr 2 (1987): 86, 92; Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 2, 513.

z nieskrywanym oburzeniem zestawiał je z sytuacją Zygmunta Augusta, który „z największą na Litwie żyje rozrzutnością, co tydzień wydaje 1000 fl., co dzień na kuchnię biją wołu dużego, na dwór 18 krów, piwa beczek 30, miodu 30. Porów, selerów, tyleż kapusty, rzepy i soli. Owsa korcy 400, nie liczymy w to korzeni, wina i tym podobnych”³². Choć w opisach świadków królewskich ucieczek przed zarazą, jak i w relacjach członków monarszej rodziny sporo jest informacji o tych podróżach jako tułaczkach czy błąkanii się po wsiach i miasteczkach, to same pobyty w odosobnieniu w źródłach jawią się – mimo trudnych okoliczności zewnętrznych – jako czas wypoczynku i rozrywki. Odosobnione są uwagi podobne do tej Długoszowej, że w 1465 r. para królewska z powodu szerzącej się na Litwie zarazy musiała spędzić Święta Bożego Narodzenia w Grodnie i nie mogła „udać się do Wilna albo innych piękniejszych miejsc”³³. Jagiellonowie, ukrywający się często w okolicach puszczańskich, a w przypadku wyjątkowo rozlanych epidemii – wprost w lasach, chętnie oddawali się polowaniom, które stanowiły ulubioną rozrywkę większości przedstawicieli dynastii. W 1426 r. Władysław Jagiełło, ukrywający się przed zarazą w litewskich puszczech, urządzał polowania między innymi na niedźwiedzie, co skończyło się dla monarchy złamaniem nogi i długotrwałą rekonwalescencją³⁴. Kazimierz Jagiellończyk, który w 1452 r. schronił się na Litwie, zmuszony do szukania bezpiecznego miejsca z dala od Wilna i Trok, do których zaczęło docierać morowe powietrze, „zajmował się polowaniami” w okolicach Grodna³⁵.

Oczywiście, przenoszenie się z miejsca na miejsce i dłuższe pobyty w odosobnionych, często prowincjonalnych miejscowościach, czasem wsiach lub zgoła puszczańskich dworach, uniemożliwiały monarchom normalne sprawowanie władzy. Do swoich posiadłości rozjeżdżała się większość dostojników i urzędników, a Jagiellonowie pozostawiali przy sobie tych, których obecność i działalność była konieczna do funkcjonowania państwa. W 1547 r. Zygmunt Stary opuścił Kraków w towarzystwie kanclerza Samuela Maciejowskiego (1499?–1550), podkanclerzego Mikołaja Grabi (ok. 1500–1550) oraz wojewody sandomierskiego Jana Gabriela Tęczyńskiego (1484–1552), tym bardzo okrojonym gro-nem zapewniając podstawowe funkcjonowanie królewskiej kancelarii³⁶. Król, ale także królowa musieli w czasie przymusowej izolacji dłuższy czas obywać się także bez swoich najbliższych nawet współpracowników czy dworzan. W lutym 1544 r. Stanisław Górski, sekretarz królowej Bony, pisał, iż „morowa zaraza

³² Julian Ursyn Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 4 (Warszawa: N. Glöcksberg, 1822), 30.

³³ Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 110.

³⁴ *Ibidem*, ks. 11, 226; Bielski, *Kronika polska*, 327; Tomasz Samojlik, „Łowy i inne pobyty królów polskich i wielkich książąt litewskich w Puszczy Białowieskiej w XV–XVI wieku”, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 54 (2006): 295–297.

³⁵ Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 154.

³⁶ Walawender, *Obrona przed zarazami*, 30; Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 287.

w Krakowie rozłączyła mnie była z dworem od 3 sierpnia aż do 10 stycznia”³⁷. Jagiellonowie nie tylko sami ustępowali z zapowietrzonego miasta, odsyłając większość urzędników, także dworskich, ale zezwalali również na opuszczenie stolicy innym ważnym przedstawicielom królewskiej administracji. Na przykład w sierpniu 1505 r. w związku z zarazą król Aleksander zwolnił z obowiązku przebywania w zamku krakowskim jego burgrabiego Mikołaja Cikowskiego (zm. 1535 r.), a w lutym następnego roku pozwolił opuścić miasto mincerzowi (*magister monetae*) i późniejszemu kierownikowi krakowskiej mennicy, Kasparowi Berowi (1460–1543)³⁸. Nie zawsze jednak urzędnicy dworu czy królewscy współpracownicy salwowali się ucieczką z zapowietrzonej stolicy. W czasie wspomianej wyżej zarazy w Krakowie w 1544 r. jeden z sekretarzy królowej i jej spowiednik, włoski franciszkanin konwentualny Marco de la Torre, pozostał w mieście przez pięć miesięcy, podczas których szalała zaraza. Z listu franciszkanina do biskupa warmińskiego Jana Dantyszka (1485–1548) z 12 kwietnia wyłania się zatrważający obraz zapowietrzonego Krakowa, w którym brakowało rąk do grzebania umarłych, leżących bez pochówku na polach, w ogrodach i w sadach. Nieliczni żywi, którym udało się uniknąć zachorowania, umierali z wycieńczenia i głodu, a uchodźcy byli wypędzani z pobliskich miejscowości i musieli wracać do ogniska zarazy. Włoski zakonnik nie odizolował się jednak w klasztorze, a wraz ze współbraćmi w klasztornym ogrodzie rozdawał proszek o leczniczych właściwościach, który, rozpuszczony w winie, miał pomagać w uniknięciu śmiertelnego zakażenia³⁹.

Epidemie w znacznym stopniu paraliżowały normalne funkcjonowanie państwa, zwłaszcza za dwu ostatnich Jagiellonów, gdy w Królestwie Polskim w pełni rozwinął się i ukształtował system parlamentarny, wpływający na odwoływanie, przenoszenie, zawieszanie i skracanie wszelkiego rodzaju zjazdów – od lokalnych sejmików przez sejmy walne aż po zjazdy międzynarodowe. Epidemia z 1510 r. stanęła na przeszkodzie planowanemu spotkaniu króla Zygmunta Starego z elektorem brandenburskim Joachimem Hohenzollernem (1505–1571) oraz wcześniejszej ratyfikacji przymierza z królem Czech i Węgier Władysławem Jagiellończykiem⁴⁰. Zaraza była przyczyną przerwania sejmu w latach 1516 i 1526⁴¹, limitowania obrad

³⁷ Niemcewicz, *Zbiór pamiętników*, t. 4, 38.

³⁸ *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 3: *Alexandri regis tempora complectens (1501–1506)*, ed. Teodor Wierzbowski (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1908), 155, 172.

³⁹ *Korpus tekstów i korespondencji Jana Dantyszka. Publikacja internetowa*, wyd. Anna Skolimowska, Magdalena Turska, współprac. Katarzyna Jasińska-Zdun, IDL 2714, <http://dantiscus.ibi.uw.edu.pl/?f=letterSummary&letter=2714>, dostęp: 28 X 2021 r. – oryginał: Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, sygn. 230, 99–102; Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 2, 74–75.

⁴⁰ Walawender, *Kronika kłesk*, t. 1, cz. 2, 200.

⁴¹ Ludwik Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*, t. 1 (Poznań: nakład własny, 1839), 146; Walawender, *Kronika kłesk*, t. 1, cz. 2, 212.

w 1572 r., których jednak wobec śmierci króla już nie wznowiono⁴², a także nie-terminowego ich rozpoczęcia w latach 1523⁴³, 1527⁴⁴, 1533, 1539, 1541, 1543⁴⁵, 1548–1549, 1550 i 1568⁴⁶. W 1525 r. do Piotrkowa nie chciała przybyć szlachta wielkopolska, która obawiając się morowego powietrza, zabiegała o przeniesienie sejmku na inny czas i w inne miejsce⁴⁷. Z kolei w 1544 r. w obradach sejmowych w Piotrkowie nie mogli wziąć udziału przedstawiciele Krakowa, który w tym czasie borykał się z epidemią dżumy⁴⁸.

Zupełnie wyjątkowo Jagiellonowie nie decydowali się na ucieczkę w obliczu epidemii. Jaskrawy, ale odosobniony przypadek stanowi postawa Władysława III, króla Węgier, który w czasie zarazy szalejącej w jego kraju w 1441 r. „odważnie nic sobie nie robił z jej ataku, [...] ani nie unikał zebrań z ludźmi i rozmowy z nimi, ani nie przebywał w miejscach ukrytych, ale w publicznych, zwłaszcza w samym mieście Budzie”. Według Długosza wokół króla marło wielu ludzi, w tym jego dworzanie, których „znajdowano w domu mieszczącym jego sypialnię”. Władysław III konsekwentnie miał łamać wszystkie zasady postępowania w czasie szerzącej się w mieście zarazy, od czasu do czasu udając się jedynie na wyspę Czepel na Dunaju lub aby wypocząć i wziąć udział w polowaniach. Epidemia srozająca się od lata do wiosny następnego roku nie skłoniła także króla do zaprzestania działań wojennych przeciwko zwolennikom Elżbiety Luksemburskiej i Władysława Pogrobowca⁴⁹. W 1466 r. podobną brawurą wykazał się również Kazimierz Jagiellończyk, który tak „płonął gorącą chęcią zawarcia układu” kończącego wojnę trzynastoletnią, iż mimo szerzącej się zarazy i zachorowań wśród najbliższych współpracowników pozostał w Toruniu aż do momentu doprowadzenia do pokoju. Długosz, który w innym miejscu chwalił króla za rozsądek i obawianie się epidemii, tak jak należało⁵⁰, tutaj z uznaniem podkreślił, że Kazimierz „swoją godną podziwu wytrzymałością zatrzymał przy sobie prałatów

⁴² Walawender, *Kronika kłęsk*, t. 1, cz. 2, 279, 281.

⁴³ *Acta Tomicianiana*, t. 6, 191, 205–207.

⁴⁴ *Ibidem*, t. 9, 5–6, 10–11.

⁴⁵ Bielski, *Kronika polska*, 585.

⁴⁶ Giedroyc, *Mór w Polsce*, 49–50; Walawender, *Kronika kłęsk*, t. 1, cz. 2, 214, 234, 244–245, 267; Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 285. W październiku 1568 r. Zygmunt August wyjaśniał, że „około złożenia sejmku wspólnego jeszcze nie możemy nic napisać, bo się jeszcze (dla zapowietrzenia w wielu miejscach) nie złożył” (*Listy króla Zygmunta Augusta*, 550), a starosta radziejowski Rafał Leszczyński pisał, iż „nie ma dotąd nadziei zebrania się sejmku, szczególnie z powodu zarazy po całej prawie Polsce grasującej, tak że król jeszcze ani na czas, ani na miejsce zdecydować się nie może” (*Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570*, *Scriptores rerum Polonicarum*, wyd. Józef Szujski [Kraków: Komisya Historyczna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, 1872], 133).

⁴⁷ Walawender, *Kronika kłęsk*, t. 1, cz. 2, 211; Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 285.

⁴⁸ *Prawa, przywileje i statuta*, t. 1, cz. 1, 181–182.

⁴⁹ Długosz, *Roczniki*, ks. 11–12, 293–294; *Philippi Callimachi Experients Historia rerum gestarum in Hungaria et contra Turcos peer Vladislaum Poloniae et Hungariae regem*, wyd. Saturnin Kwiatkowski, w *Monumenta Poloniae Historica*, t. 6 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1893), 81.

⁵⁰ Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 348.

i członków rady, którzy stale myśleli o ucieczce ze strachu przed srożącą się śmiercią i okazał się bohaterem, mając za nic śmiertelną zarazę⁵¹.

Częściej jednak morowe powietrze skłaniało Jagiellonów do zaniechania czy przerwania działań wojennych, stanowiąc też niekiedy poręczną okoliczność rozwiązania, przynajmniej czasowego, niewygodnych sytuacji polityczno-militarnych. Jesienią 1452 r. morowe powietrze było przyczyną braku zbrojnej reakcji Kazimierza Jagiellończyka na najazd księcia opolskiego Bolka na ziemię siewierską i wieluńską. Z powodu epidemii, jak zanotował Długosz, „myśli wszystkich dostojników skłaniały się raczej do zawarcia rozejmu niż do kontynuowania walki, w przekonaniu, że gdyby zaraza zaatakowała wojsko, spowodowałaby haniebne jego rozprzężenie”. W tej sytuacji strona polska wykorzystała zagrożenie epidemią jako pierwszą „przyzwoitą okazję odłożenia wojny”⁵². Podobnie niebezpieczeństwo zarazy wykorzystano w 1464 r., aby przełożyć na późniejszy termin nieprzynoszące rozwiązania rokowania z księciem warszawskim Konradem III Rudym i księciem oleśnicko-kozielskim Konradem IX Czarnym⁵³.

Prowadzenie działań wojennych w czasie epidemii, poza wieloma innymi niebezpieczeństwami, groziło i takim, że powracający z teatru działań militarnych żołnierze królewscy, w tym zwłaszcza służący konno dworzanie, mogli zawlec chorobę w najbliższe otoczenie monarchy. Tak stało się w 1464 r., gdy zaraza w Piotrkowie zaczęła się szerzyć po przybyciu do tego miasta królewskich dworzaków, którzy wrócili „z oblegania miasta Nowe (gdzie gnębiła ich ciężka zaraza, która dawała się we znaki ziemiom pomorskiej, chełmińskiej i pruskiej)”⁵⁴. Kazimierz Jagiellończyk, szukając bezpiecznego schronienia, udał się wraz z żoną z Piotrkowa przez Parczew do Wilna, ale zaraza dotarła i tam „wskutek zetknięcia się z pewnym rycerzem z Inflant”⁵⁵. Z zakażonych obozów wojskowych i obleżonych zamków oraz miast żołnierze roznosili zarazę nie tylko po całej okolicy, ale niejednokrotnie także w odległe miejsca⁵⁶.

Czasem niebezpieczeństwo zarazy pojawiało się na królewskim dworze przy okazji dalekich podróży. W grudniu 1475 r., gdy Kazimierz Jagiellończyk przebywał w Kole, przybyli do niego członkowie orszaku, który odprowadził do Landshut

⁵¹ *Ibidem*, ks. 12, 167.

⁵² *Ibidem*, ks. 12, 151–153; Jerzy Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1998), 206–207. Co interesujące, ta sama epidemia, która dla Kazimierza Jagiellończyka stała się powodem zaniechania wojny, dla książąt oświęcimskiego Janusza i toszeckiego Przemysława stała się dobrą okazją do wypowiedzenia Polsce wojny i splądrowania terenów na zachód od Krakowa, Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie*, 207.

⁵³ Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 107.

⁵⁴ *Ibidem*, ks. 12, 107. Chorągwie nadworne dotarły pod Nowe przed 13 VIII 1464 r. Obleżenie trwało od końca lipca 1464 r. do 2 II 1465 r., kiedy załoga krzyżacka opuściła zamek i miasto, Marian Biskup, *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454–1466* (Warszawa: Wydawnictwo MON, 1967), 670–672.

⁵⁵ Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 108.

⁵⁶ Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 25–27.

najstarszą królewską córkę, Jadwigę (1457–1502)⁵⁷. „Panowie i rycerze, matrony i dziewczęta” wrócili do Polski „zarażeni epidemiczną zarazą” panującą w Bawarii. Część z nich zmarła w Kole i jak podsumował Długosz, „napędzili oni królowi wielkiego strachu, żeby ta zaraza nie rozszerzyła się na innych i na niego”⁵⁸.

Zaraza, jako czas niebezpieczny i niepewny w dworskim środowisku, bywała też postrzegana jako dobra okazja czy wymówka do poczynania, które w innych okolicznościach spotkałyby się najpewniej z bardziej stanowczymi reakcjami. Tak było z wyjazdem Zygmunta Augusta na Litwę latem 1543 r. bez świeżo poślubionej żony⁵⁹, tak również niektórzy widzieli działania Bony w połowie 1547 r. Stanisław Górski, sekretarz królowej, pisał do Jana Dantyszka o plotce, jakoby Bona celowo kazała rozsiewać nieprawdziwe plotki o zasięgu i zjadliwości zarazy, by starego, schorowanego męża trzymać jak najdalej od stolicy, „sama zaś pod pozorem powietrza skarby swe wywozi z Krakowa, bojąc się, by po śmierci królewskiej w Krakowie nie była z nimi zamkniętą”⁶⁰. Plotka o zarazie miała wówczas swoją siłę. W listopadzie tego roku biskup Andrzej Zebrzydowski (1496–1560) żalił się, że nieprzyjaźni mu ludzie rozsiewają fałszywe pogłoski o zarazie panującej w jego dobrach i że ich mieszkańcom pozwala wyjeżdżać do Piotrkowa, gdzie został zwołany sejm i gdzie przebywał król⁶¹. Celowe narażenie monarchy na takie niebezpieczeństwo było ciężkim zarzutem, a decyzje Jagiellonów w takich przypadkach potwierdzały, że winni takich działań ponosili surowe konsekwencje. W 1552 r. Zygmunt August odebrał wileńskim franciszkanom jurysdykcję nad ich poddanyymi osiadłymi w mieście

⁵⁷ Walter Ziegler, „Die Geschichtsschreibung zur Landshuter Hochzeit 1475. Bericht und Überlegungen”, w *Studien zur bayerischen Landesgeschichte in Mittelalter und Neuzeit. Festgabe für Andreas Kraus zum 90. Geburtstag*, Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte, hrsg. v. Alois Schmid, Ludwig Holzfurtner (München: C.H. Beck, 2012), 193–243.

⁵⁸ Długosz, *Roczniki*, ks. 12, 384. Morowe powietrze miało swój wpływ także na weselne uroczystości młodszej z córek Kazimierza, Barbary (1478–1534). Z powodu dżumy szerzącej się w Dreźnie – głównej rezydencji rodziny pana młodego – ślub Jagiellonki z Jerzym Brodatym (1471–1539) odbył się w Lipsku, Małgorzata Duczmal, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1996), 106.

⁵⁹ Sam młody Jagiellon tłumaczył pozostawienie żony w Koronie jej ówczesną chorobą, a – jak zauważył biograf Zygmunta Augusta – w ówczesnych sferach dworskich sądzono, że w ten sposób król chciał wymóc na ojcu oddanie mu w zarząd Litwy, Kolankowski, *Zygmunt August*, 92.

⁶⁰ Niemcewicz, *Zbiór pamiętników*, t. 4, 57. „Domina nostra de peste hac maiora veris narrare iubet et metum auget, ut seniculum regem extra Cracoviam teneat ac vertet hinc inde, ut scilicet vitam ei producat vectatione, cantu, choreis et id genus frascariis charitiis vel, ut homines dicunt, ut senem alibi quam Cracoviae morti proxima obiciat. Suum hic agit negotium, ut thesauros et res suas omnes, quas sub colore pestis, etiam longe antea, quam pestis suspicio ulla esset, Cracovia extulit, salvas retineat”, *Korpus Tekstów i Korespondencji Jana Dantyszka*, IDL 3130, <http://dantiscus.ibi.uw.edu.pl/?f=letterSummary&letter=3130>, dostęp: 29 X 2021 r. – oryginał: Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 247, 419–422.

⁶¹ *Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego, biskupa włocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546–1553*, wyd. Władysław Wysocki (Kraków: Akademia Umiejętności, 1878), 159.

i na przedmieściach. Była to kara za to, że „kiedy zaraza w ich klasztorze już panowała i na miasto się rozszerzała, oni to jednak usilnie taili, pogardzając bezpieczeństwem króla i senatorów”⁶².

Przez niemal 200 lat panowania Jagiellonów właściwie tylko jeden przypadek można uznać za nieroztropne przyczynienie się dworu do wybuchu zarazy. W 1572 r., gdy zaczęła ona zbierać śmiertelne żniwo wśród królewskich dworzan, schorowany już Zygmunt August opuścił Warszawę i udał się na Podlasie⁶³. Według Łukasza Górnickiego król nakazał mu nie wpuszczać do Tykocina nikogo, kto przybyłby tam przed królewskim orszakiem. Starosta tykociński uczynił zadość monarszemu życzeniu, jednak „kiedy król wjeżdżał we wrota miejskie, jęli ludzie krzyczeć, prosić, żeby król puścić je [wozy stojące przed bramami – A.J.-S.] do miasta kazał”. Według Górnickiego do wpuszczeniu ich miał władcę przekonać argument, że woźnice i masztalerze opuszczą orszak i podążą do swoich żon, co mogłoby niekorzystnie odbić się na królewskich koniach⁶⁴. Fatalna w skutkach decyzja Zygmunta Augusta odbiła się i na nim samym. Epidemia, która wybuchła z wielką siłą na Podlasiu, przyczyniła się do niegodnego monarszego majestatu potraktowania zwłok króla, który umarł w Knyszynie 7 lipca 1572 r. Ciało Jagiellona przewieziono do Tykocina i złożono w zamkowej piwnicy, co ze względów sanitarnych należałoby uznać za posunięcie rozsądne, jednak spowodowane obawą przez zarazą pozbawienie zmarłego króla modlitwnej obecności poddanych i ich czuwania stało w sprzeczności z chrześcijańskimi obowiązkami wobec monarchii⁶⁵.

Ucieczka w miejsca odosobnione, oddalone od ludzkich siedzib, jako sposób ustrzeżenia się zakażenia wzmacniana była także innymi zabiegami. Źródła dotyczące królewskiej rodziny nie przynoszą wprost potwierdzenia stosowania się Jagiellonów do wytycznych i lekarskich zaleceń ze znanych w XVI w. lekarskich poradników i zielników. Z pewnością z porad uznanego autorytetu w kwestiach walki z dżumą w 1572 r. korzystała Anna Jagiellonka. Po wyjeździe z Warszawy królowna najpierw schroniła się w Płocku, a następnie w Łomży, gdzie korzystała z porad medycznych Marcina Ruffusa z Wałcza, łomżyńskiego medyka, autora rozprawy o zapobieganiu i leczeniu dżumy⁶⁶. Niemniej jednak

⁶² Baliński, *Historia miasta Wilna*, t. 2, 109, przyp. 50; Mindaugas Paknys, *Mirtis LDK kultūroje XVI–XVIII a.* (Vilnius: Aidai, 2008), 121.

⁶³ Teodor Jewłaszewski, *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego, nowogrodzkiego podsejdyki 1546–1604*, wyd. Jan Tadeusz Lubomirski (Warszawa: Księgarnia R. Friedlejna, 1860), 22.

⁶⁴ Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, 139–140.

⁶⁵ *Jagiellonki polskie*, t. 4, 13; Agnieszka Januszek-Sieradzka, „A teraz ostatek srebra i kredens pozłocisty wezmą”, czyli o finansowaniu pogrzebu króla Zygmunta Augusta”, w *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, red. Hanna Rajfura et al. (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2020), 124–141.

⁶⁶ Czesław Brodzicki, „Morowe powietrze w XVI wieku w Polsce i przeciwdziałanie jemu, zalecane przez Marcina Ruffusa z Wałcza, cyrulika i medyka łomżyńskiego”, *Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki* 9, nr 1 (2000): 125–134.

w źródłach widoczne są ślady stosowania dodatkowych, obok opuszczenia zapowietrzonych okolic, zabezpieczeń przed zarażeniem. Oczywiście, do minimum ograniczano kontakt króla i jego bliskich z ludźmi z zewnątrz, a gdy okazywało się to konieczne, podejmowano szczególne środki ostrożności. Podczas pobytu Zygmunta Augusta w Knyszynie w 1553 r. niezbędne okazało się osobiste spotkanie monarchy z podczaszym litewskim Mikołajem Radziwiłłem Rudym (1512–1584). Król nakazał mu wcześniejsze przybycie na Podlasie i mimo że Radziwiłł przyjechał z obszaru wolnego od epidemii, zgodnie z zaleceniem musiał przyjechać „z małą komitywą” i przez dwa tygodnie zamieszkiwać nieopodal Knyszyna, gdzie miał się „przewietrzyć”, czyli poddać się kwarantannie, a w jej czasie „okurzać się”, czyli okadzać dymem, najpewniej z mieszanki wonnych ziół, który to zabieg stosowano jako środek przeciwko epidemii⁶⁷. Nierozważne postępowanie schorowanego Zygmunta Augusta w Tykocinie pod koniec jego życia nie zmienia ogólnej obserwacji, że Jagiellonowie starali się swym postępowaniem nie doprowadzić do tego, by rodzina królewska stała się rozsądnikiem epidemii. W 1559 r. przebywające w Przemyślu Anna i Katarzyna za „rzecz nierozumną” uznały wcześniejsze wysłanie posła do ich szwagra, księcia brunszwickiego, Henryka II Młodszeo (1489–1568). Same narażone na morowe powietrze nie chciały „dać przyczyny podobnemu złemu” i posłały umyślnego dopiero wówczas, gdy znalazły się w bezpiecznym miejscu⁶⁸.

Nie sposób nie zauważyć, że o ile w źródłach z XV w. odnaleźć jeszcze można ślady realnego strachu koronowanych głów przed morowym powietrzem, dramatyczne opisy wielkich, często wylbrzymionych strat demograficznych, o tyle w następnym wieku wybuch epidemii jawi się raczej jako przejściowa życiowa uciążliwość, powód niekorzystnych zawirowań w normalnym funkcjonowaniu państwa czy zmian w planach członków królewskiej rodziny. Nawet pobożna, lękliwa i skłonna do przesady Anna Jagiellonka z rzadka opisywała epidemię w kategoriach eschatologicznych czy – jak w wiekach poprzednich – Bożego dopustu, gniewu czy kary za grzechy⁶⁹ – i, już nie najmłodsza, narzekała raczej na uciążliwości uchylania się przed zarazą. Nie bez wpływu na tę postawę pozostawał najpewniej fakt, że przez owe niemal 200 jagiellońskich lat żaden z przedstawicieli dynastii nie padł ofiarą choroby epidemicznej, jedynym zaś przypadkiem w bocznej linii był siostrzeniec Władysława Jagiełły, książę mazowiecki Kazimierz II, który zmarł w 1442 r., „uległszy zarazie”⁷⁰. Oczywiście, epidemie odciskały swe wielorakie

⁶⁷ *Listy króla Zygmunta Augusta*, 286, 287; Agnieszka Januszek-Sieradzka, „Zdrowie i choroba w korespondencji Zygmunta Augusta i jego siostr z drugiej połowy XVI wieku”, *Roczniki Humanistyczne* 57, nr 2 (2009): 54–55.

⁶⁸ *Jagiellonki polskie*, t. 3, 27.

⁶⁹ *Ibidem*, t. 3, 225; t. 4, 13.

⁷⁰ Kazimierz Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich* (Poznań–Wrocław: Wydawnictwo Historyczne, 1998), 128. W literaturze można spotkać informację, że podobny los spotkał Zofię Hohenzollern, wnuczkę Zygmunta Starego, żonę najwyższego burgrabiego Czech, Viléma z Rožmberka, która

piętno na życiu nie tylko mas królewskich poddanych, ale także – choć inaczej – na królu i jego rodzinie. Wydaje się, że w spośród wszystkich członków królewskiej rodziny epidemia w największym stopniu zaważyła na losach ostatniego przedstawiciela dynastii i całej rodziny, a w dużym stopniu także państwa w jego czasach. Gdy latem 1543 r. Zygmunt August opuścił z powodu zarazy Kraków, udał się do Grodna. Jednak już w połowie października tego roku młody Jagiellon musiał wyjechać z miasta, do którego dotarła epidemia. Wybrał się do gasztoldzińskich Gieranonów, gdzie mieszkała wdowa po wojewodzie trockim Stanisławie Gasztoldzie (ok. 1507–1542), Barbara z Radziwiłłów (1523–1551), która po śmierci męża – mimo przejścia miasteczka do domeny wielkksiążęcej – zachowała dożywocie na tej miejscowości⁷¹. Zygmunt August spędził tam kilka tygodni. Zaraza stała się poręcznym pretekstem do przedłużenia pobytu, a z Gieranon władca „wyjeżdżał odmieniony: spotkał miłość, która nie miała wygasnąć aż po koniec jego życia”⁷². Najbardziej dotkliwe i długofalowe skutki epidemii wcale nie musiały wyrażać się wyłącznie jej śmiertelnym żniwem.

Agnieszka Januszek-Sieradzka

“Constantly moving from place to place like Numidians”. Jagiellonian rulers and their families in times of pestilence in the XVth and XVIth centuries

In all early-modern Europe, epidemics were a very frequent phenomenon. In the XVth and XVIth centuries, the one effective way of avoiding the danger of infection and near certain death was to flee from a place threatened by plague. In the XVth century, a quite short journey was often sufficient, or else monarchs decided right away on a distant journey to the less-populated Lithuania, attempting to turn this to use in terms of the system of using royal progresses as a way of exercising power. In the XVIth century, especially in the second half, only one move to even a distant locality was insufficient, and the king and members of his family were compelled to move to a succession of places. Kings and their families almost always spent a period of isolation on their own estates. There were

zmarła w 1564 r. w wieku 23 lat w czasie zarazy, Ernst Daniel Martin Kirchner, *Die Churfürstinnen und Königinnen auf dem Throne der Hohenzollern: im Zusammenhange mit ihren Familien – und Zeit – Verhältnissen*, Bd. 1 (Berlin: Wiegandt & Grieben, 1866), 374. Tymczasem współczesne źródła nie potwierdzają w tym czasie epidemii w Czeskim Krumlowie, gdzie zmarła Zofia. Natomiast godny zaufania informator, kanclerz rozemberski Václav Albín z Helfenburka, 28 VI 1564 r. napisał, że Zofia zmarła nagle na zamku czeskokrumlowskim 27 VI 1564 r. z powodu „guza w gardle” („hlíza v hrdle”), jak się przypuszcza – o charakterze nowotworowym, Václav Březan, *Životy posledních Rožmberků*, t. 1, ed. Jaroslav Pánek (Praha: Svoboda, 1985), 204–205; Jaroslav Pánek, *Vilém z Rožmberka. Politika smíru* (Praha: Academia, 2011), 208, 222. Za wskazówki źródłowe i bibliograficzne serdecznie dziękuję Panu Profesorowi Jaroslawowi Pánkowi.

⁷¹ Tymoteusz Lipiński, „Niektóre szczegóły dotyczące się Zygmunta Augusta”, *Biblioteka Warszawska* 4 (1846): 82.

⁷² Maria Bogucka, *Bona Sforza* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2004), 143.

exceptions when the ruler was able to enjoy the hospitality of magnate or church estates. Through the nearly two hundred years of Jagiellonian rule, there is only one case (in 1572) when one can see the incautious behavior of the court as contributing to spread of plague. Although in the XVth century one can still find traces of real fear of pestilence among the royals and dramatic descriptions of huge, often exaggerated, losses of population, in the next century an outbreak of plague is seen rather as a passing inconvenience in life, cause of bothersome confusions in the normal functioning of the state or of changes in the royal family's plans.